

W Wietnamie Płd.

Dalsze siły USA wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej

Do strefy zdemilitaryzowanej Amerykanie skierowali dalsze silne jednostki pancernie, pod pretekstem zwalczania „znajdujących się tam partyzantów”. Jest to jeszcze jeden krok zmierzający do zniweczenia wysiłków mających na celu uregulowanie konfliktu wietnamskiego. W środę Amerykanie stracili w walkach na południe od strefy 12 żołnierzy.

Nie ustają walki w pobliżu granicy z Kambodżą. Według wietnamskiej agencji VNA powołującej się na agencję Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, „Wyzwolenie” w okresie od 17 lipca do 21 września Amerykanie doznali tu dotkliwych strat. Patrioci południowowietnamscy zabili, ranili i wzięli do niewoli około 14 tysięcy żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym 10 tys. Amerykanów. Partyzanci zniszczyli także 1335 samochodów pancernych, zestrzelili 85 samolotów, zatopili 10 jednostek pływających oraz zdobyli dużą ilość sprzętu wojennego i amunicji.

Za straty poniesione w walkach z siłami narodowowyzwoleńczymi Amerykanie odpłacają się zaciekle bombardowaniem prowincji południowowietnamskich oraz południowej części DRW. Również tam agresor ponosi dotkliwe straty.

PAP

Publiczna dyskusja nad zasadami federalizacji Czech i Słowacji

**Seria spotkań wiceministra Kuźniecowa
Zmiany personalne w Radiu i TV**

Przebywający w Czechosłowacji pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Kuźniecowa prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z przedstawicielami świata politycznego oraz z przedstawicielami licznych organizacji społecznych republik.

Ostatnio W. Kuźniecowa przyjął w siedzibie KC KPCz przewodniczący Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KPCz — M. Jakesz. Jak stwierdza komunikat, rozmowa na temat aktualnych problemów przebiegała w otwartej, przyjacielskiej atmosferze.

Zimnowojenna debata w Bundestagu

Wielkim zaskoczeniem dla obserwatorów politycznych w Bonn była nieoczekiwana podjęta w czwartek po południu decyzja o zakonczenu sesji Bundestagu w tym samym dniu. Zaskoczenie było tym większe, że zarówno kółka polityczne, jak i prasa zachodniemiecka, przewidywały, że debata będzie trwać trzy dni.

Tymczasem w drugim dniu obrad Bundestagu zdołali zabrać jedynie głos przedstawiciele czterech partii politycznych, tj. CDU — Barzel, SPD — Schmidt, FDP — Scheel i CSU — Stuecklen. Z ramienia rządu przemawiał w dyskusji tylko minister spraw zagranicznych Brandt. Sesja Bundestagu zakończyła się uchwaleniem rezolucji, którą przygotowały partie rządzące.

Rezolucja omawiająca szeroko sytuację polityczną NRF po wydarzeniach w Czechosłowacji zawiera również zapewnienia o dążeniu Bundestagu do uregulowania współżycia NRF z innymi krajami, a tym, którzy wątpią w dobrą wolę NRF przypomina, że konstytucja NRF „zabrania temu krajowi” utrudniania pokojowego współżycia narodów i prowadzenia wojny zaczepnej. NRF — dowodzą jej autorzy — kieruje się w swej polityce zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i rezolucji, że niemiecki Bundestag odrzuca użycie przemocy jako środka polityki.

Wspólna rezolucja utrzymana jest w tonie bardzo spokojnym i rezygnuje z wszelkich nawoływań do zwiększenia zbrojeń. Mówi ona o „radzieckim zagrożeniu” i stwierdza, że chroni przed nim sojusz północnoatlantycki.

W wystąpieniach zarówno Rainera Barzela jak i Helmuta Schmidta znalazły się fragmenty wojownicze, wskazujące na to, że polityka bońska uznaje za najważniejszy nakaz chwili przede wszystkim montowanie frontu skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym, a zwłaszcza państwu Układu Warszawskiego. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
27
WRZESIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 230 (7656)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Ważne prace nad koordynacją planów gospodarczych krajów socjalistycznych

**W Moskwie zakończyło się XXXVI posiedzenie
Komitetu Wykonawczego RWPG**

W dniach od 24 do 26 września bież. roku odbyło się w Moskwie XXXVI posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

W posiedzeniu wzięli udział: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — T. Colow, wicepremier Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — F. Hamouz, wicepremier Mongolskiej Republiki Ludowej — D. Gambodżaw, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej — G. Weiss, wicepre-

mier Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej P. Jaroszewicz, wicepremier Socjalistycznej Republiki Rumunii — E. Draganescu, wicepremier rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej — A. Apro, wicepremier Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich M. Lesieczko.

Zgodnie z umową między RWPG a rządem Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego uczestniczył członek Związku Rady Wykonawczej — A. Grlitzkov.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przewodniczył przedstawiciel WRL wicepremier — A. Apro.

Komitet Wykonawczy wysłał informację Biura KW o przebiegu rozpatrywania w organach RWPG zgłoszonych przez kraje wybranych problemów współpracy gospodarczej w związku z koordynacją planów rozwoju gospodarczego na następną pięcioletkę.

Komitet Wykonawczy zatwierdził sporządzony wykaz tych problemów. Podkreślono konieczność kompleksowego ich rozpatrywania łącznie z zagadnieniami specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. Wskazywano na duże znaczenie przeprowadzania tych prac przez organy rady we właściwym czasie. Pozwoli to na wykorzystanie rezultatów tych prac w toku koordynacji planów rozwoju gospodarczego krajów członkowskich RWPG na lata 1971—75. Komitet Wykonawczy rozpatrzył referat obejmujący orientacyjne dane dotyczące bilansu paliwowo-energetycznego krajów RWPG w okresie do 1980 r., a także propozycje dotyczące rozwoju współpracy zainteresowanych krajów w zaspokojeniu ich potrzeb w zakresie paliw i energii elektrycznej.

Stwierdzono, że wykonane prace sprzyjały dalszemu rozwojowi współpracy zainteresowanych krajów w tej dziedzinie. Biorąc pod uwagę znacznie rozwiązywania problemów paliwowo-energetycznych dla perspektywicznego rozwoju krajów członkowskich Rady Komitet Wykonawczy zalecił zainteresowanym krajom kontynuować rozpatrywanie tych problemów w kontekście prac koordynacyjnych, obejmujących pięcioletkę 1971—75. Komitet Wykonawczy polecił, aby

biuro KW opracowało projekt programu dalszych prac związanych z zaspokojeniem w okresie perspektywicznym potrzeb krajów członkowskich RWPG na paliwa i energię elektryczną.

Komitet Wykonawczy ocenił stan prac prowadzonych w ra-

Dokończenie na str. 3

Spotkanie prezydium Sejmu z delegatami WZP

26 bm. odbyło się spotkanie prezydium Sejmu z przedstawicielami wojewódzkich zespołów poselskich.

Zagajając obrady Marszałek Sejmu Czesław Wycech stwierdził, że celem spotkania jest wspólne uświadomienie sobie dotychczasowego dorobku pracy wojewódzkich zespołów poselskich, wzajemna wymiana doświadczeń.

Referat powołanego przez prezydium Sejmu Międzyklubowego Zespołu Poselskiego do spraw WZP przedstawił pos. Florian Wichlacz (PZPR).

Omówił on trzy grupy zagadnień: ZSP a Sejm i jego organy; działalność WZP w okręgu wyborczym; zagadnienia informacyjne dla posłów oraz sprawy działalności posłów.

W toku dyskusji głos zabrał wicemarszałek Sejmu — Zenon Kliszko, który zapewnił, że wnioski i uwagi zawarte w referacie i zgłoszone w dyskusji będą rozpatrzone przez prezydium Sejmu, uwzględnione w jego dalszej pracy. (PAP)

Przekopano ostatnią przeszkodę

Warta w nowym korycie

Wczoraj, o godz. 11 pogłębiarka „Leda” przekopła ostatnie metry zanieczyszczonej ziemi dzielące stare koryto rzeki Warty od nowego odcinka zbudowanego w Poznaniu pod mostem Chrobrego. Po całkowitym zasypaniu starego koryta Warty na wysokości portu rzeczniczego, główny nurt pły-

W ćwierćwiecze Polski Ludowej

IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny

Apel WTK do mieszkańców regionu

Na uroczystym plenarnym posiedzeniu Zarządu WTK zainaugurowano wczoraj IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny. Wielka ta impreza obejmuje cały rok obchodów ćwierćwiecza Polski Ludowej i zakończy się w 25 rocznicę wyzwolenia Poznania — 23 lutego 1970.

Salę Kominkową Pałacu Kultury wypełnili członkowie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i zaproszeni goście.

Założenia festiwalowego programu omówił prezes WTK A. Łuczak. Tak jak w latach poprzednich — nadrzędnym celem Festiwalu jest pobudzenie powszechnej aktywności we współtworzeniu dóbr kulturalnych i utrzymanie tego stanu przez czas dłuższy, a w konsekwencji — wyrabianie nawyku angażowania się w sztukę i w kulturę. Program zawiera szereg propozycji o znaczeniu międzynarodowym, ogólnokrajowym i regionalnym. Nie został on zamknięty nieprzekraczalnymi ramami.

WTK występuje w roli inspiratora i koordynatora. Funkcję organizatorską przejęli na siebie instytucje, związki i stowarzyszenia. Festiwal adresowany jest do całego społeczeństwa. O jego zasięgu świadczy choćby liczne konkursy o ogromnej różnorodności i znaczeniu dokumentalnym. Wspomnienie z września 1939 r. w Wielkopolsce i wspomnienia okupacyjne, pamiątki działaczy politycznych i społecznych z pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej, refleksje na temat dążeń młodego pokolenia, wspomnienia absolwentów wyższych uczelni — dostarcza zapewne kapitalnego materiału. Prze-widuje się też spotkania rzeźbiar-

skie, imprezy Poznań i Wielkopolska w malarstwie, konkursy na plakaty, konkursy fotograficzne, filmowe, muzyczne.

II Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopskich, Poznańska Wiosna Muzyczna, Festiwal Folkloru Polskiego, IX Kalskie Spotkania Teatralne wzbudzą zapewne zainteresowanie w całym kraju. Odbędzie się przeglądy zespołów amatorskich: teatralnych, muzycznych, tanecznych, śpiewaczych.

W dyskusji na wczorajszym plenium wniesiono szereg uwag i uzupełnień. Na zakończenie plenium postanowiło wy-stosować apel do mieszkańców Wielkopolski. Powołując się na znany w Polsce patriotyzm, ofiarności i gospodarność Wielkopolan, ich umiejętność myślenia szerokimi, ponadregionalnymi kategoriami — apel wzywa do włączania się w przedsięwzięcia Festiwalu.

(wb)

Marszałek Jakubowski na Węgrzech

Jak podaje agencja MTI, w środę i czwartek przebywali na Węgrzech naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych krajów Układu Warszawskiego marszałek Iwan Jakubowski i szef sztabu zjednoczonych sił zbrojnych gen. Siergiej Sztienienko. Podczas pobytu przeprowadzili oni rozmowy z kierownikami Ministerstwa Obrony Narodowej na podstawowe tematy dotyczące stałego rozwoju zjednoczonych sił zbrojnych. W omawianych sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. (PAP)

W NRF reaktywowano partię komunistyczną

Zdelegalizowana w 1956 r. przez Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) została w czwartek ponownie w NRF reaktywowana. Fakt ten podano do publicznej wiadomości na zwołanej do Frankfurtu nad Menem konferencji prasowej przed tzw. „federalną komisją w sprawie ponownego ukonstytuowania się partii komunistycznej”.

Komisja ta, w której skład wchodzi 31 osób reprezentujących różne warstwy społeczeństwa, a także do tychczasowy komitet inicjatywy na rzecz legalizacji KPD, zapoznała zebranych z deklaracją programową oraz wyjaśniła powody ponownego ukonstytuowania partii komunistycznej. Jak stwierdza dokument nowej partii, która postanowiła przybrać nazwę „Niemieckiej Partii Komunistycznej” (DKP), krok ten podjęto w przeświadczeniu, iż „wymagają tego interesy klasy robotniczej i całej pracującej ludności”. Działamy — zapewnia dokument — ponieważ stwierdziliśmy, iż klasa robotnicza nie znajduje w NRF żadnej partii politycznej, która mogłaby konsekwentnie ją reprezentować i walczyć jej interesy ze społecznopolitycznymi zadaniami w imię socjalistycznej przyszłości. Nowo powstała partia komunistyczna oświadcza, iż pozostaje nadal wierna „rewolucyjnym tradycjom ruchu robotniczego, tradycjom Marksa i Engelsa, Bebla, Rózy Luksemburg, Liebknechta i Thaelmanna. Będzie ona działała w duchu antyfaszystowskim”.

Dokument stwierdza jednocześnie, że powstała partia jest „partią Niemieckiej Republiki Federalnej”. Temu stwierdzeniu towarzyszy zapewnienie, że rozwinięty przez nową partię program działania, formy i metody oparte będą na zasadach naukowego socjalizmu i będą uwzględniać ekonomiczne i polityczne warunki panujące w NRF”.

Obecny Komitet Federalny nawiąże kontakt korespondencyjny z dotychczasowym Komitetem Centralnym zdelegalizowanej KPD i przedstawi mu motywy swojego działania. Jednocześnie do zjazdu podejmie on usilne starania o anulowanie orzeczenia trybunału, na mocy którego zdelegalizowano KPD, wychodząc z założenia, że istnienie tego postanowienia pozwala władzom NRF na wszczęcie kroków karnych przeciwko członkom nowej „Niemieckiej Partii Komunistycznej”. (PAP)



Przeszkoda ziemna przekopana. Warta coraz szerszym nurtem wlewa się w nowe koryto, zaś pogłębiarka „Leda” usuwa dalsze zwalę ziemi.

Fot. — Głos

Minister Radliński z wizytą w Jugosławii

Minister przemysłu chemicznego Antoni Radliński przybył wieczorem 25 września z wizytą do Jugosławii na zaproszenie Antona Bole — przewodniczącego Federalnej Izby Gospodarczej (PAP)

Dokończenie na str. 2

Przygotowania do V Kongresu ZSL

26 bm. odbyła się w NK ZSL narada kierowników wydziałów organizacyjnych WK ZSL z udziałem sekretarza stronnictwa — Mieczysława Marca. Obrady poświęcone były przygotowaniu do V Kongresu ZSL, omówieniu aktualnych zadań polityczno-organizacyjnych stronnictwa oraz przebiegu kampanii wymiany legitymacji członkom ZSL.

V Kongres ZSL, który odbędzie się w I kwartale 1969 r. poprzedzi kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach i gromadzkich komitetach stronnictwa. (PAP)

O jedność i współpracę międzynarodowego ruchu związkowego

Moskiewskie spotkanie delegacji central związkowych Bułgarii, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego i Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy

W Moskwie odbyło się spotkanie delegacji central związkowych Bułgarii, NRD, Polski, Węgier, Związku Radzieckiego i Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy.

Na spotkaniu omówiono sytuację w międzynarodowym ruchu związkowym i wymieniono poglądy na temat dzia-

łalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Podkreślono jednomyślnie, że w chwili obecnej szczególnego znaczenia nabiera zwartość szeregów klasy robotniczej i jej organizacji związkowych zawodowych.

Jeśli idzie o sytuację w Czechosłowacji, uczestnicy narady wymienili najzwyklej informację o stanowiskach poszczególnych central związkowych. Podkreślili oni, że rocznice poglądów w tej kwestii nie powinny osłabiać współpracy i wspólnego działania między związkami zawodowymi i należy dołożyć wszelkich starań, aby nie były one wykorzystane przez wrogów jedności dla rozbięcia międzynarodowego ruchu związkowego i podważenia autorytetu Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Uczestnicy spotkania wyrazili życzenie, aby wyniki rozmów radziecko-czechosłowackich w sierpniu 1968 roku w Moskwie, zaakceptowane równie przez czechosłowackie związki zawodowe, stworzyły warunki dla normalizacji sytuacji w CSRS i umocnienia socjalizmu w tym kraju.

Artykuł „Prawdy”

Suwerenność a internacjonalizm

Czwartkowa „Prawda” zamieściła artykuł Siergieja Kowalowa zatytułowany „Suwerenność i internacjonalizm obywateli krajów socjalistycznych”. W artykule tym Kowalow stwierdza m. in.: „Pomoc dla ludzi pracy CSRS ze strony innych krajów socjalistycznych, które storpedowały eksport kontrrewolucji z zewnątrz, jest praktyczną walką o suwerenność Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej przeciwko tym, którzy chcieliby pozbawić ją takiej suwerenności, wydając kraj imperialistom”.

„Kraje socjalistyczne stanowiąc występują przeciwko eksportowi i importowi kontrrewolucji” — stwierdza autor.

W dalszym ciągu Kowalow wykazuje bezpodstawną twierdzenie, że działalność państw sojuszniczych w Czechosłowacji jest sprzeczna z marksistowsko-leninowską zasadą suwerenności i prawa narodów do samookreślenia.

Żołnierze sojusznicy krajów socjalistycznych znajdują się w Czechosłowacji swoimi działaniami dobitnie wykazując, że nie mają innych zadań oprócz ochrony zdobyczy socjalistycznych w tym kraju. Nie ingerują oni w wewnętrzne sprawy kraju. Nie słowami, ale czynami prowadzą walkę o zasady samookreślenia narodów Czechosłowacji, o ich prawo do samodzielnego decydowania o swych losach, bez zastraszania ze strony kontrrewolucjonistów i bez rewizjonistycznej i nacjonalistycznej demagogii. (PAP)

Jugosłowiańskie wyroki za „wrogą propagandę”

Zagrzebski dziennik „Vjesnik” w numerach z 20 i 21 września informuje o wyrokach wydanych przez Sąd Okręgowy w Białej Luce na dwie osoby, które — jak podaje — „szerzyły wrogą propagandę”.

Na karę dwóch lat pozbawienia wolności został skazany Idriz Alic — pracownik przedsiębiorstwa handlowego „Kozara” — za to, że w dniu 22 sierpnia br. oświadczył wobec osób trzecich, iż solidaryzują się całkowicie z polityką i posunięciami rządów krajów Układu Warszawskiego wobec Czechosłowacji. Również Boro Antonić — technik w przedsiębiorstwie „Instalator” — został skazany na karę trzech lat pozbawienia wolności za to, iż oświadczył publicznie, że polityka rządów krajów Układu Warszawskiego w stosunku do Czechosłowacji jest słuszną. Jednocześnie — jak dodaje „Vjesnik” — I. Alic i B. Antonić wyrażali się w sposób pogardliwy i obelżywy o wysokich funkcjonariuszach państwowych i partyjnych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. (PAP)

Uczelnie wyższe przed wielką reformą

Zamiast rozdrobnionych katedr — instytuty

Nad węzłowymi problemami związanymi z reformą struktury wewnętrznej wyższych uczelni obradowała w czwartek na plenarnym posiedzeniu Rada Główna Szkolnictwa Wyższego pod przewodnictwem ministra oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr. Henryka Jabłońskiego.

Referat wprowadzający wygłosił wiceamin. oświaty i szkolnictwa wyższego — inż. Roman Mistewicz. Omówił on aktualną sytuację w szkolnictwie akademickim oraz przedsięwzięcia podjęte dla realizacji perspektywicznych zadań, wynikających z ogólnych tendencji rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego w naszym kraju.

W wyniku kilkuletnich doświadczeń, szerokiej dyskusji w organach koleżeńskich uczelni, w kolektywach pracowników wydziałów i aktywów partyjnego — ustalono w uczelniach ramowy model struktury wewnętrznej, który już w najbliższej przyszłości zostanie wprowadzony w większości szkół.

Podstawową działalność naukowo-dydaktyczną prowadzić będą instytuty — duże, silne jednostki organizacyjne, powoływane w miejsce dotychczasowych, rozdrobnionych katedr.

Reformę taką przeprowadzają już 3 wyższe uczelnie. Są to: Uniwersytet Warszawski, Politechnika Wrocławska i SGPiS, które począwszy od nowego roku akademickiego rozpoczną działalność na nowych zasadach.

W dyskusji, w czasie której zabralo głos kilkunastu wybitnych naukowców, stwierdzono, że przeprowadzane zmiany wiodą do częstokroć w poszczególnych uczelniach szereg zastrzeżeń. Wynikają one m. in. z obaw przed trudnościami pracy w dużych zespołach, lub przed utratą kierownictwa autonomicznych placówek czy wręcz przeciwnie — przed działaniem w tradycyjnych formach. Dobrze się stało — powiedział prof. dr. Bolesław Górnicki, rektor warszawskiej AM — że reforma nie jest narzucana z góry, że uczelnie mogą sobie same wypracowywać najbardziej im odpowiadające warianty. Rektor Politechniki Śląskiej, prof. dr. Jerzy Szuba,

poinformował, że uczelnie ta nie zamierza na razie powoływać instytutów. Reforma zostanie przeprowadzona poprzez łączenie katedr o zbliżonym charakterze. Na czele takiej dużej katedry będzie stać kierownik zajmujący się problemami wychowania i dydaktyki oraz jego zastępca do spraw naukowych, współpracy z przemysłem itp. (PAP)

Wzrost napięcia międzynarodowego

Sprawy Ogólnego

Zgodnie z ustaloną procedurą obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, sekretarz generalny ONZ U Thant przedłożył uczestnikom 23 sesji Zgromadzenia roczne sprawozdanie podsumowujące działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych w okresie od rozpoczęcia poprzedniej do rozpoczęcia obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Sekretarz generalny ONZ stwierdza, że sytuacja polityczna świata w okresie minionego roku uległa pogorszeniu. Składa się na to brak postępu w wysiłkach, mających na celu położenie kresu wojnie wietnamskiej, przedłużające się napięcie w rejonie Bliskiego Wschodu oraz konflikty i napięcia występujące i w innych częściach świata. Tę pesymistyczną ocenę pogłębia fakt, że w omawianym okresie nie dokonano zasadniczych postępów w przyspieszeniu procesu dekolonizacji i zwalczaniu tak szkodliwego zjawiska, jakim jest polityka „apartheidu”.

Sekretarz generalny omawia dał też starania ONZ, zmierzające do zażegnania konfliktu na Bliskim Wschodzie. Przedstawiając sytuację w tym rejonie świata i pisząc o stałych incydentach zbrojnych na granicy państw arabskich z Izraelem, U Thant stwierdza: „rozpatrując problem stale wybuchających incydentów zbrojnych i naruszeń umowy o przetrwaniu ognia, należy pamiętać, że po jednej ze stron konfliktu tereny, objęte zajęciem, broni, to nie miałyby wyłącznie ziemie znajdujące się pod okupacją wojskową Izraela. Historia wskazuje, że taka sytuacja stwarza nieustające napięcie i jest powodem powtarzających się aktów użycia siły”.

Zapowiadając kontynuowanie prac misji ambasadora Jarringa, U Thant podkreśla, że mimo wysiłków tej misji, znana rezolucja Rady Bezpieczeństwa z listopada ub.r. nie została zrealizowana, a sytuacja na Bliskim Wschodzie po zostaje taka sama, jaka była przed rokiem.

U Thant wskazuje, że ludzkość nadal stoi przed szeregiem problemów, wymagających znalezienia możliwie najszybszych dróg rozwiązania. Problemy te, to brak żywności w ogromnych rejonach świata zamieszkałych przez dziesiątki milionów osób, nie uregulowane zagadnienia gwałtownego przyrostu ludności, zagadnienia oświaty, wymiany informacji i, specjalistów, opracowywania planów rozwoju i mobilizacji środków na realizację tych planów. Postęp prac ONZ w tej dziedzinie jest całkowicie niewspółmierny do potrzeb świata.

U Thant porusza również sprawę wydarzeń w Czechosłowacji, wyrażając nadzieję, że ani Wschód ani Zachód nie wykorzystają tych wydarzeń dla zaostreżenia międzynarodowego napięcia. (PAP)

Kto uprowadza samoloty na Kube?

Korespondent PAP, M. Ikonowicz donosi z Hawany: Operując się jedynie na doniesieniach dzienników hawańskich, korespondenci prasy zagranicznej w Hawanie odnotowali od początku b. roku aż 19 wypadków uprowadzenia na Kube samolotów amerykańskich lub kolumbijskich. Ponad 1000 pasażerów i ładunku niespodziewanie na lotniskach miast kubańskich.

Na podstawie danych, dotyczących tożsamości terrorystów, które podaje prasa amerykańska, trudno wyciągnąć wnioski, że za tymi masowymi lotami „pistoletowymi” kryje się jakaś zorganizowana siła. Dziennik hawański „Granma” z 25 września informował w tej sprawie opinie nacelnika sekretarza stanu i między innymi amerykańskich. C. Olvera, który stwierdził, że „w związku z uprowadzeniem samolotów nie ma powodu przypuszczać, że są one inwazyjne przypuszczać, że wszystkie samoloty zostały zwrócone, a większość napastników stanowią Amerykanie”.

Federalizacja Czech i Słowacji

Dokończenie ze str. 1

raz b. instruktor Wydziału Prasy KC KPCz J. Czvec. Byłby dopełnić informację o zmianach w dziedzinie prasy, warto odnotować, że mianowany niedawno na stanowisko redaktora naczelnego słowackiego tygodnika „Literární Zivot”, Dominik Tatarka, złożył rezygnację.

Na posiedzeniu czechosłowackiej części Prezydium KC Związku Pisarzy Czechosłowackich poinformowano o przygotowaniu do wydawania nowego tygodnika związku z pisarzami czechosłowackimi — „Listy”. Związek złożył już prośbę o rejestrację czasopisma. Jeśli idzie o tygodnik „Literární Listy” czechosłowacki KC Związku wzięła już decyzję o przerwaniu jego wydawania.

Radziecka krytyka środków masowego przekazu w CSRS

W Moskwie ponownie zwrócono uwagę na fakt, że jedna z podstawowych spraw procesu normalizacji życia w Czechosłowacji jest kwestia działalności prasy, radia i telewizji. Niektóre gazety i inne środki masowego przekazu, stwierdza się w Moskwie, do tej pory nie tylko nie zaprzestały swej antysocjalistycznej propagandy, ale próbują nawet nasilić ją. Znajdują się w rękach tych bezpośrednich i zamaskowanych napastników na porozumienie moskiewskie i w wezwaniach, by uchylić się od realizacji tych porozumień, w dążeniu do szerzenia nacjonalistycznego czadu, podważania uczucia przyjaźni do bratnich narodów krajów socjalistycznych, odcinania idei socjalizmu.

Czym to można wyjaśnić? — zadaje się pytanie. Przeciwnie wiadomo jest, że organy rządowe CSRS podjęły decyzję o zaprowadzeniu porządku w środkach masowego przekazu i zaprzestaniu antysocjalistycznej propagandy.

Sprawa polega na tym, stwierdza się w oświadczeniu TASS, że większość gazet, redakcji radia i telewizji, pozostało w rękach tych samych osób, które w ciągu długiego okresu atakowały Komunistyczną Partię Czechosłowacji, podstawy ustroju socjalistycznego, zasady proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Co więcej w ciągu ostatniego okresu w wystąpieniach pewnych kierowniczych działaczy CSRS znalazły się pochwały pod adresem tych, którzy prowadzili środki masowego przekazu po antynarodowej drodze, a nawet kokietowanie tych, którzy powinni ponieść bezpośrednio odpowiedzialność za ideologiczne przygotowanie kontrrewolucyjnego przewrotu.

Takie wystąpienia, stwierdza się w Moskwie, są sprzeczne z porozumieniami osiągniętymi w czasie rozmów moskiewskich i przynioszą szkodę sprawie normalizacji sytuacji w Czechosłowacji.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że w stolicy ZSRR odnotowuje się równocześnie z zadowoleniem postępującą normalizację życia w CSRS na odcinku ekonomicznym i nasilenie zdrowych procesów w kraju, to radziecka krytyka części środków masowego przekazu nabiera określonej wymowy. Jest ona stwierdzeniem, że porozumienie moskiewskie winno być realizowane w sposób kompleksowy i konstruktywny, tak aby procesy normalizacji życia w CSRS przebiegały szybko i pełniej. Aby nikt nie mógł tych procesów zakłócić. INTERPRESS

Marcello Gaetano premierem Portugalii

W Portugalii dokonano wyboru na premiera rządu dr. Marcello Gaetano, na miejsce Salazara. Oczekuje się, że prezydent Tomaz powierzy Gaetano misję utworzenia nowego rządu. Przypuszcza się, że nastąpią tam pewne dalsze zmiany personalne. (PAP)

Dziś: serwis informacyjny

Angielska rzeczywistość

w tych gałęziach gospodarki narodowej.

Komitet Wykonawczy rozpatrzył propozycje dotyczące rozwoju współpracy krajów członkowskich RWPG w zakresie handlu wewnętrznego i pracy oraz podjął odpowiednie postanowienia. W szczególności uznano za celowe, aby w przyszłości ministrowie handlu wewnętrznego i kierownicy organów do spraw pracy w krajach członkowskich RWPG bardziej systematycznie organizowali swe narady.

Komitet Wykonawczy rozpa-
trzył także inne zagadnienia
dotyczące współpracy gospo-
darczej i naukowo-technicznej.
Posiedzenie Komitetu Wyko-
nawczego przebiegało w atmos-
ferze przyjaźni i pełnego wzaj-
emnego zrozumienia.

**WYSTĄPIENIE
WICEPREMIERA
JAROSZEWICZA**

Na zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego wicepremier Piotr Jaroszewicz, zwracając się w imieniu stałych przedstawicieli krajów RWPG do wszystkich uczestników obrad, powiedział m. in.:

— Na obecnym spotkaniu rozpatrzyliśmy szereg ważnych problemów dotyczących współpracy krajów socjalistycznych, które w sposób istotny wpłyną będą na umocnienie naszej gospodarki.

Współpraca gospodarcza krajów członkowskich RWPG jest bezspornie materialną bazą naszej politycznej jedności. W warunkach, gdy światowe siły imperialistyczne i antykomunistyczne usiłują wbić między nas klin, rozerwać naszą jedność i kolejno wyłuskać poszczególne ogniska z naszej wspólnoty, każde osiągnięcie w naszej wspólnej pracy, które sprzyja umocnieniu potencjału gospodarczego krajów członkowskich RWPG, jest szczególnie ważne dla naszego działania zarówno o charakterze gospodarczym, jak i politycznym. Dlatego też każdy krok na drodze rozszerzania i pogłębiania wzajemnej współpracy sprzyja umocnieniu ekonomiki i siły naszego obozu. Umocnieniu temu służyły rozpatrywane obecnie problemy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między naszymi krajami.

W trakcie obecnego posiedzenia — podkreślił wicepremier Jaroszewicz — przedstawiciele wszystkich krajów dotoczyli starań, aby znaleźć najlepsze rozwiązanie części trudnych problemów, figurujących na porządku dziennym obrad Komitetu Wykonawczego. W oparciu o braterskie współdziałanie i głębokie zrozumienie wartości stojących przed naszą organizacją zadań, znajdując zawsze słuszne rozwiązania dla rozpatrywanych nawet trudnych zagadnień. (PAP)

1.399 mln złotych na budowę szkół

W okresie od stycznia do końca sierpnia br. społeczeństwo wpłaciło na Fundusz Budowy Szkół i Internatów 1 miliard 399 milionów złotych. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku wyniki zbioru są większe o 80 mln zł.

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Pamiętam, iż pewnego razu Sobczyński wezwał do Jasieńca kierownika spółdzielni niemieckiej w Iłży – Koyera, który w początkowym okresie wojny uchodził za Volksdeutscha. Faktycznie nim nie był, ale funkcja, nazwisko, nawet styl bycia i pracy Koyera napawały niejednego obawą.

Byłem świadkiem tej ciekawej dyskusji. Leiter der Kreisgenossenschaft* poccił się pod ostrym wzrokiem tow. „Władka”, ale pomógł przyrzeki i trzeba powiedzieć słowa dotrzymał. Chodziło o rzecz niebiałą, bo o świadczenia pieniężne na rzecz Al. Wprost z kasy Kreisgenossenschaft, oraz informacje o stosunkach w handlu niemieckim. Chodziło także o uzyskanie gotowych kwitów kontyngentowych, aby chłopci, którzy dostarczali produkty żywnościowe dla partyzantów mogli być zwolnieni przez okupanta ze świadczeń. Teraz brzmi to nieco paradoksalnie, ale jednak przy pomocy Koyera możliwe było do przeprowadzenia. Kwity były in blanko. Mogliśmy na nich wypisywać dowolne ilości zboża lub ziemniaków i wręczać naszym ludziom. Oczywiście, Koyer musiał „rozliczyć” się z kwitów i kontyngentów, ale to już była jego sprawa. Niemcy do końca wojny nie wpadli na ślady dywersji gospodarczej i to idącej w parze z bezpośrednią pomocą dla komunistów. Koyer wspólnie pracował z nami dobrze. Nie było wypadku odmowy wykonania jakiegś roboty z jego strony.

*1) Leiter der Kreisgenossenschaft — niem. kierownik spółdzielni powiatowej.

— 123 —

Styl prasy brytyjskiej nie-
raz zaskoczyć musi przybyśsza
z kontynentu. Dążność do za-
interesowania czytelnika za-
wszelką cenę powoduje, że
dziennikarze ubierają infor-
mację w tak sensacyjną for-
mę, iż sama informacja prze-
stała już mieć znaczenie.

W sprawach poważniejszych wygląda to na przykład tak, że w sprawozdaniu z rozmów radziecko - czechosłowackich w Czernej nad Cisą przeczytałem w pewnej gazecie o perypetiach jej sprawozdawcy, który niezupełnie legalnie dostał się samochodem w pobliże miejsca rozmów, został tam zatrzymany, po czym zmuszony do wycofania. Nic w tym numerze nie napisano o samych rozmowach, ich znaczeniu, nie komentowa no sytuacji, wszystko miał w jaśnieć drobiazgowy opis perypetii owego dziennikarza, jego rozmowy z przedstawicielami władz bezpieczeństwa itp.

Czytając tego rodzaju materiały człowiek się za głowę chwyta, gdy to konfrontuje z opiniami Brytyjczyków, nie słychanie ze swojej prasy dumnych. Jest to wedle dość powszechnej opinii prasa absolutnie wolna, niezależna, no i oczywiście jakościowo znakomita. Co światlejsi wskazują wprawdzie, że niektóre tytuły nie nadają się do czytania dla inteligenta, no ale taki „Times” czy „Daily Telegraph” to przecież znakomitości... No a czytelnictwo prasy jest w Wielkiej Brytanii rekordowe.

To ostatnie potwierdza się w oficjalnych brytyjskich wydawnictwach, które stwierdzają, że na 100 mieszkańców Anglii sprzedaje się 50 egzemplarzy gazet, co jest najwyższym wskaźnikiem światowym (na drugim miejscu jest Szwecja: 46 egzemplarzy). Statystyki podkreślają, że aż pięć codziennych gazet porannych oraz pięć niedzielnych ma nakład liczący się w milionach. Wynika to zresztą z tego, że są to gazety rozcuchane się w całym kraju. Gazety są tanie, choć z reguły mają objętość

Pracując w dużym rejonie „Władek” – Sobczyński oraz „Jaś” – Foremniak przystąpili do organizacji sieci wywiadowczej. Była to dotychczas pięta achillesowa naszej działalności.

Otóż wiadomości, jakie posiadaliśmy z różnych środowisk były niezmiernie potrzebne. Wobec rozrostu Brygady Świętokrzyskiej NSZ „Bohuna”, nawiązane przez „Bohuna” kontakty z gestapo, wymagały z naszej strony dużej czujności. W tamtym trudnym okresie bezpieczeństwo naszej organizacji społeczno w pewnych rękach zasłużonych komunistów ostrowieckich „Władka” – Władysława Sobczyńskiego i „Jasia” – Jana Foremniaka, którzy stali się gorącymi przyjaciółmi „Switu”.

NOWY ODDZIAŁ AL

Jesienią 1943 roku zbiegli z obozu jenieckiego w Kielcach żołnierze Armii Czerwonej Trofim Czerniawski. Dotarli on w rejon Ostrowca i tutaj skontaktował się z Henrykiem Polownikiem.

Kiedy przyszła wiosna 1944 r., Czerniawski, w tym czasie już partyzant AL, pod pseudonimem „Szperacz” postanowił wyprowadzić z obozu w Kielcach większą grupę jeńców radzieckich.

Dowódca Okręgu AL „Zygmunt” – Polowiak opracował z grubszą plan akcji i przedstawił go w sztabie obwodu. Plan został zatwierdzony. Polegał on na tym, że do Kielc uda się w przebraniu cywilnym Czerniawski wraz z szefem sanitarnym obwodu „dr Anką”. W Kielcach Czerniawski posiadał przyjaciół Polaków. Było to małżeństwo Drewicz. Rodzina ta utrzymywała ciągle łączność z jeńcami. Przy pomocy tej rodziny Czerniawski nawiązał łączność z kolegami w obozie, którzy wyrazili zgodę na ucieczkę według dostarczonego im planu.

Przyszła pamiętna noc z 14 na 15 maja.

Mimo wtajemniczenia dużej grupy ludzi, hitlerowcy nie zorientowali się w przygotowaniach do ucieczki. Zaskoczenie się udało. Należy tu dodać, że duże usługi w całej operacji na terenie Kielc oddała 10-letnia córeczka p. Drewicz, która była przewodnikiem „dr Anki”, uchożąc za jej córeczkę. W ten sposób kobieta z małą dziewczynką nie zwróciła niczyjej uwagi.

— 124 —

kowe są najwięcej w Anglii czytane. To są właśnie te tytuły o milionowych nakładach jak „Daily Express”, „Daily Mirror”, „Evening News”, „News of the World”, „Sundy Express”. One zalewają wyspę, są czytane powszechnie, one też — volens nolens — mają decydujący wpływ na brytyjską opinię publiczną. Są najtańsze. Mogą być także bardzo opasłe. Za wszystko zapłacili ogłoszodawcy, którzy z kolei też nie narzekają, bo poprzez miliony egzemplarzy gazety trafia do milionów potencjalnych nabywców swoich towarów

Byłbym jednak niesprawiedliwy, gdybym nie dostrzegając światnego stylu redagowania takich dzienników jak „Times”. Daily Telegraph czy „Guardian”. To są naprawdę gazety wszechstronne tematycznie w sądach wstrzemięźliwe. Cóż z tego, gdy ich wpływ na opinie brytyjską jest nikły, gdy nakład takiego „Timesa” wynosi zaledwie 250 tys. egzemplarzy, a wiadomo że spora część tego idzie na

cały świat (jest to najpoważniejszy, najczęstiej cytowany na świecie brytyjski dziennik). Czytają go więc sfery rządzące, elita intelektualna i finansowa i na tym prawie koniec. Rzecz jasna także te poważne gazety mają swoją tendencję, która jest zresztą oczywista — tendencję prokapitalistyczną. Jest to zresztą główne ograniczenie brytyjskiej swobody wypowiedzi. Można tam wiele mówić, wiele drukować, mogą to być wypowiedzi bardzo krytyczne, także pod adresem rządu (tu wiele zależy od stosunków właściciela gazety z rządem — nigdy jednak nie może to być wypowiedź przeciw kapitalistycznemu stosunkom produkcji). Takiej wypowiedzi nikt nie wydrukuje (nie licząc posiadającego niski nakład i w związku z tym

ograniczone wpływy). Nie
potrzeba do tego cenzury rzą-
dowej, nie potrzeba specjal-
nych ustaw. Reguluje to zna-
komicie system prywatnej
własności środków produkcji.
„Wszystko to jest zresztą
dość logiczne i zrozumiałe.
Nie jest tylko logiczne i zro-
zumiałe dlaczego ci ludzie z
takim przekonaniem mówią o
swojej prasie jako o „wolnej”
i „niezależnej”, przeciwstawi-
ając ją w dodatku prasie
państw socjalistycznych. Prze-
cież ta prasa, np. brytyjska, z
natury rzeczy pracuje dla i na
rzecz nielicznej grupy magna-
tów prasowych, a prasa socja-
listyczna działa na rzecz ol-
brzymiej większości pracują-
cego społeczeństwa.

Prasa socjalistyczna też ma swoje ograniczenia. Najważniejsze z nich ma ten sam klasowy charakter — niedopuszczania do wypowiedzi pracowników ustrojowych, nie zamieszczamy głosów nawołujących za restauracją kapitalizmu (zresztą takie głosy w listach do redakcji nie nadcho- dzą, bynajmniej natomiast nie unikamy głosów krytykujących naszą rzeczywistość. By- le z pozycji socjalistycznych, byle z chęci naprawiania socja- lizmu, usuwania oczywistych błędów.

Prasa socjalistyczna też ma swoje braki. Widzimy je stopniowo — choć na pewno za wolno — naprawiamy. Na przykład za wolno informujemy, ze względu na brak papieru, mamy zbyt szczupłą objętość, i za małe nakłady przez co nie możemy zaspokoić wszystkich zainteresowań czytelników. W tych sprawach przez wywyższają nas gazety np. brytyjskie. Kiedy jednak tamci z uporem podnoszą swoje rzekome wolności i niezależności i przeciwstawiają je nam — nie mogę właściwie zrobić nic innego jak wruszyć ramionami.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Klug – **co** *nie* **inni**
znaczy mądry?

Pod tym tytułem ukazał się w numerze 225 „Kuriera Polskiego” z 25 bm. artykuł Ryszarda Gontarza, który drukujemy z niewielkimi skrótami.

Niezwykle znamienne dla nowych metod antypolskiej propagandy syjonistycznej jest publicystyka niejakiego Aleksandra Klugmana, b. dziennikarza „Trybuny Mazowieckiej”

Wytrwani specje od antykomunistycznej propagandy od dawna zarzucili już otwarcie na dywanu do antykomunistycznej krucjaty (...) Ktoś, kto chciałby mówić dziś o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu jako o bezprawiu, kradzieży, krzywdzie, byłby już tylko i wyłącznie śmieszny. A przecież wtedy, gdy na początku drogi socjalistycznego budownictwa wcieliśmy w życie te hi-

stworzone decyzją młodej władzy ludowej, tak właśnie określała je skrajna reakcja za granicą i w kraju. Życie idzie naprzód. Szybko, niezwykle szybko. Wraz z rozwojem naszego kraju, rozwojem świadomości społeczeństwa dokonują się też zmiany w metodach działania wrogów socjalizmu, wrogów Polski. Całe stąchły, sneci-

stów oskarżając sztab specjal-
pracy nad doskonaleniem me-
tód rozmiękania socjalizmu. Nie
atakować socjalizmu lecz wysu-
kiwać słabe punkty w jego rea-
lizacji, a jednocześnie słać za-
chodzą dobrobyt, zachodnią de-
mokrację.

Antypolska kampania syjonisty-
czna trwa (...). Będą zmieniały się
formy propagandy syjonistycznej,
tak jak zmieniały się ciągle formy
i metody działania innych impe-
rialistycznych ośrodków dywersji
politycznej.

Trzeba wiedzieć o tych formach metodach upowszechniać szeroko Trzeba, aby nie tylko pracownicy

Od tego zgranego chóru odbiegał od dłuższego czasu głos synów synu. Syjonistyczna kampania oszczerstw przeciwko Polsce skierowana była w takim samym stopniu przeciwko partii, władzy ludowej jak też narodowi polskiemu (...). Z trudem, ale jednak zaczęto pojmować w kraju, że to kolosalny błąd. I oto w syjonistycznej propagandzie pojawia się zaczęły nowe nuty. Zmianę zapożyczali powojenni emigranci z Polski, głównie ci najświeższe daty. Zygmunt Bauman, b. kierownik katedry socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, do niedawna marksista, po przeżyciu do Izraela demonstrujący wrzaskliwy sro- winizm i miłość do swej prawdziwej ojczyzny, oskarża o antysemityzm kierownictwo partii, rząd, intelektualistów partyjnych, inteligencję, pracowników aparatu partyjnego i państwowego, (...)

Inna emigrantka świeżej daty, do niedawna dziennikarka Polska Agencji Prasowej, b. wieloletnia pracownica polskich placówek dyplomatycznych, odznaczała wieloma wysokimi odznaczeniami państwami PRL. Jadwiga Nurkiewicz (na prawo) wymyśliła się do globalnego atakowania narodu polskiego, oskarża natomiast partię, rząd i prasę polską o rozpętywanie antysemityzmu. Wprawdzie Nurkiewicz dokonuje perfidnego porównania Polski do Niemiec hitlerowskich, ale czyni to jednak w sposób zawałowany.

LEKTOR

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 230 (7656) 27 IX 1969

FJN PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA WOLSZTYN



Mieszkańcy Jabłonki w pow. wolsztyńskim dbają o swoją wieś. W czynie społecznym wykonali wiele prac ulepszenia jej wyglądu. Obecnie trwają roboty drogowe. Oto Bruno Krysmann i Ireneusz Kurosz już drugi dzień, pod fachowym nadzorem Bolesława Korbasa — pracownika Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych, pracując przy układaniu cegielniczek na drodze do Rakoniewic. (za)

Decydują:

Zaangażowanie i gospodarność

Rozmowa z I sekretarzem KP PZPR — Józefem Grzelakiem

— „Niech nie zabraknie nikogo z nas w szlachetnym wysiłku nad dalszym rozwojem naszej pięknej Ziemi Wolsztyńskiej” — apelował do mieszkańców regionu Powiatowy Komitet FJN w programie wyborczym na lata 1965—1969. Do jakich uogólnień upoważnia konfrontacja tego apelu z praktyką?

— W naszym powiecie — mówi I sekretarz KP PZPR — w Wolsztynie Józef Grzelak — zarówno w partii, jak i w stronnictwach politycznych oraz w FJN i organach władzy ludowej nie brak działań o dużym zacięciu społecznym. Dobre współdziałanie tego aktywu (np. komitetów gromadzkich PZPR i Kół ZSL), jego umiejętności inspirowania i organizowania, zmysł gospodarski, uczucie na ludzkie potrzeby — zdecydowały o tym, że wokół zadań wysuniętych w programie wyborczym skoncentrowały się wysiłki społeczeństwa Ziemi Wolsztyńskiej. Wysiłki te w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych niejednokrotnie nacechowane były wzrostem zwykłej ofiarności. Oto mieszkańcy Starkowa postanowili zbudować w czynie społecznym 8-klasową szkołę i zadeklarowali na ten cel pół miliona złotych. Swoje zobowiązania konsekwentnie realizują. Niemal codziennie około 20 mieszkańców wsi pracuje przy budowie szkoły.

O rozmiarach zaangażowania i aktywności najlepiej świadczy fakt, że dla uczczenia V Zjazdu partii mieszkańców wsi zadeklarowali czyny społeczne wartości 18 mln. zł, a społeczeństwo Wolsztyna o wartości 10 mln. zł. Jakkolwiek znaczna część tych przedsięwzięć ma charakter długofalowy to jednak do tej

pory ponad 60 procent zobowiązań już zrealizowano.

— W takiej sytuacji stopień realizacji programu wyborczego musi być duży.

— Osiągnęliśmy nadspodziewanie dobre wyniki w pomnażaniu dorobku Ziemi Wolsztyńskiej. Np. w znacznym stopniu rozwiązano problem komunikacji. Powstało sporo nowych dróg (a wiele starych zmodernizowano), co pozwoliło bardzo rozwinąć sieć linii autobusowych.

Nielatwe były zadania, które program wyborczy precyzyjnie wskazywał. Nielatwe choćby dlatego, że gleby w Wolsztynie są słabe. A jednak już obecnie plony buraków cukrowych, ziemniaków, siana i kłosa są wyższe od przewidzianych w programie. Przekroczono zostały również zadania w rozwoju hodowli trzody chlewnej i owiec. Wiele złożyło się przy tym na te osiągnięcia. Przede wszystkim należy jednak wymienić konsekwentną realizację planów inwestycyjnych (m. in. zbudowano wodociągów, deszczownic, dwie filie POM-u, trzy agromony, ki, zagospodarowano ponad 1600 ha łąk i pastwisk itd.) oraz wzrost zużycia nawozów mineralnych.

Trzeba dodać, że dalszy wzrost aktywizacji wolsztyńskiej wsi dał się zauważyć po IX Plenum KC PZPR. Konsekwentne wcielanie w życie uchwał tego plenum spowodowało, że obecnie — praktycznie rzecz biorąc — w naszym powiecie każdy hektar daje plony.

— A co charakteryzuje rozwój przemysłu?

— Znaczne przekroczenie



Józef Grzelak

zadań ujętych w programie wyborczym. W 1969 roku nastąpi rozpoczęcie budowy mleczarni i proszkowni mleka w Wolsztynie. Zakład ten zatrudni około 300 osób. Ponadto zostanie uruchomiony zakład naprawy pomp, przy Wolsztyńskiej Fabryce Mebli powstanie baza remontowa maszyn, rozbudowany będzie zakład koszykarski w Wolsztynie, a spółdzielnia inwalidów w ramach kooperacji z HCP przejęła w bieżącym roku produkcję elementów izolacyjnych do wagonów (roczna wartość tej produkcji — około 21 mln. zł). Żadne z tych przedsięwzięć nie figurowało w programie wyborczym.

— Czy w dyskusji przedjazdowej mówi się o wnioskach z dotychczasowej realizacji programu wyborczego i planu gospodarczego?

— Jak wiadomo, Tezy KC PZPR kładą nacisk m. in. na doskonalenie funkcji rad na rodowych w zakresie terenowej koordynacji gospodarczej. Wnikliwa analiza naszego dorobku prowadzi do wniosku, że mimo niewątpliwych postępów w takiej koordynacji, do zrobienia jest jeszcze wiele. Wskazują na to uczestnicy dyskusji przedjazdowej, którzy np. postulują, by rozwój usług (w szczególności chodzi o budowę pawilonów) odbywał się w drodze łączenia środków wszystkich pionów handlowych (PZGS, MHD, PSS). Realizacja tego rodzaju koncepcji, których jest sporo, z pewnością przy czyniłaby się do pełniejszego wykorzystywania możliwości naszego regionu.

„Głos” - jubilat

Osobliwe to pismo i osobliwy jest jego jubileusz. Redagowany społecznie mieszczyk „Głos Wolsztyński” od 16 lat jest organem Powiatowego Komitetu FJN, posiadaczem zbiorowej Odznaki Tysiąclecia i odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. 5-tysięczny nakład „Głosu” jest zawsze rocznie wydawany do ostatniego egzemplarza. Miesięcznik mobilizuje ludność powiatu do podejmowania różnych inicjatyw w formie czynów społecznych. Wiele z nich wiąże się z realizacją programu wyborczego.

5 września br. „Głos Wolsztyński” kierowany przez Henryka Kozłowskiego wydał swój dwusetny numer. Korzystając z okazji również i my dołączamy się do gratulacji.

Sportowa tempo budowy



Takim tempem robot może poszczycić się tylko Jabłonna. Dom Nauczyciela, którego budowę rozpoczęto w połowie sierpnia stanie wkrótce pod dachem. Zimą wykorzystano się na urządzenie wnętrza i z wiosną, gmach zostanie oddany do użytku. Warto tu dodać, że dzięki zapobiegliwości Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej budowę Domu przyspieszono o rok. (za)

Fot. (3) — H. Kamza

Gromada ludzi upartych

Spółród trzech wzorowych gromad powiatu wolsztyńskiego: Tuchorzy, Rakoniewic i Jabłonna wybrałyśmy te ostatnią. O wyborze zdecydował fakt, iż z różnych przyczyn (słabe gleby, mało dróg bitych, brak tradycji społecznej aktywności) właśnie Jabłonna ma najtrudniejsze warunki rozwoju.

Gromada wybrana przez nas przebrnąć musiała przez skomplikowane problemy integracyjne. Osiadło tu bardzo wielu ludzi z Bugu. Sama wieś Jabłonna przez lata cała była pełna kłótni i waśni.

Dzisiaj to wszystko należy do historii, początek nowej ery wyznacza dzień 1 września 1962 r. kiedy to otwarto we wsi szkołę 1000-lecia. Ta oświatowa inwestycja w dziwny sposób zespoliła miejscowych, czyniąc nieomal nagle z Jabłonna skupisko ludzi nadzwyczaj aktywnych i konsekwentnych w swych dążeniach. Taki wniosek nasuwa się podczas konfrontacji programu wyborczego z osiągnięciami gromady w bieżącej kadencji rad. Program Powiatowego Komitetu FJN o Jabłonie wspominał raz (chodziło o modernizację punktu skupu). Prócz tego gromadę obowiązywały zadania wytyczone dla całego powiatu, a dotyczące przeciętnej wydajności z 1 hektara i obsady pogłowia bydła i trzody chlewnej na każde 100 ha użytków rolnych. W Jabłonie wszystko to potraktowano jako program minimum, nie zaspokajający ambicji lokalnych patriotów. Dążyli oni do wszechstronnego rozwoju gromady. I w dużym stopniu cel ten osiągnęli realizując pozaprogramowe pozycje.

Oto drogi, dawniej zaniedbane, obecnie z każdym miesiącem lepsze. W ubr. wykonało (wszystko społecznie) 1,5 km drogi Jabłonna — Kuźnica (całość 6 km) za 225 000 zł co pozwoli w przyszłości dotrzeć mieszkańcom gromady i turystom spoza tego obszaru nad Jezioro Kuźnickie, gdzie planuje się budowę dużego ośrodka wypoczynkowego. W br. za 180 000 zł przeprowadzono modernizację 2 km drogi z Komorówki do Błońska, co o 4 km skracając dawne połączenie między tymi wioskami. Przy drodze już posadzono drzewa. Naprawa różnych dróg polowych, których pełnia jest gromada, dała czyn wartości 158 000 zł.

Jabłonna jest pierwszą zwozociągowaną wsią w powiecie. Budowę tej inwestycji zakończono w r. 1966, przy czym wartość czynu społecznego przy jej wykonaniu opiewa na 1 220 000 zł. Dzisiaj 80 proc. za budowę podłączonych jest do sieci wodociągowej.

Na odcinku 700 m wykonano kanalizację w ubr., a w roku bieżącym prace zostaną zakończone (ogólna wartość czynu 162 000 zł). Podobnie z chodnikami, których w sumie ułożono w Jabłonie i Komorówce 1 km co uzupełnia bilans czynów społecznych o dalsze 120 000 zł.

Inwestycja śmiała, ale dowodząca zarazem, iż gospodarze Jabłony są uparci i roztropni. Zostanie on wybudowany do r. 1970. Znajdą w nim schronienie 4 rodziny nauczycielskie, biblioteka, świetlica i sala teatralno-kinowa.

Narzekła gromada jabłonica na słabe gleby. Jest V i VI

klasa, i tylko bardzo niewiele IV klasy. Uzyskanie w tej sytuacji 21 q/ha przeciętnej z czterech zbóż, (takie właśnie zadanie stawiał program wyborczy), uważać należy za spore osiągnięcie. Tym bardziej, że trzy lata temu było 18,5 q z ha, a dwa lata temu — 19 q. Dobrze realizuje się również zadania programu w rozwoju hodowli.

Niezwykle jak na warunki wiejskie jest współdziałanie z terenowymi organami władzy państwowej. W sesjach Gromadzkiej Rady Narodowej bierze zazwyczaj udział spora liczba mieszkańców. Interesują się przedmiotem obrad, a często sami wnoszą swe praktyczne, gospodarskie uwagi. Punktem honoru każdego jest jak najszybsza realizacja wpłat na SFBSi. Nic też dziwnego, że GRN Jabłonna jest zawsze pierwsza w powiecie. Np. w br. plan wpłat na ten cel wykonano już 17 lutego!

Można do tego ogólnego obrazu dodać jeszcze informacje o niektórych innych nietylko powiatowych zamierzeniach. Przygotowuje się pięknie rozplanowany zieleńiec wiejski z wodotryskiem pośrodku jak również ogródek jordanowski (także z wodotryskiem), który będzie gotów do 1 maja 1969 r.

O Jabłonie mówią, że jest tu dobra woda i dobra kielbasa. Prawda. Również prawda, że Jabłonna rządzi kobiety duchowy przywódca gromady — prezes GS Leonarda Karczmarczykowa oraz sekretarz GRN — chodząca encyklopedia wiedzy o Jabłonie — Elżbieta Łatka. Dopiero później wśród autorów sukcesów wymienia się mężczyźni: przewodniczący GRN — Józef Kurosz, sekretarz KG PZPR i kierownika szkoły — Wiktora Janickiego, przewodniczącego GK FJN — Szczepana Szambelana, 70-letniego sołtysa — Jana Stankowskiego oraz sołtysów: Barłóżna — Zygryda Jokiela i Wioski — Franciszka Labięgo.

Program - potrzeby - możliwości

W bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych przystąpiono w Wolsztynie do urzeczywistniania szeregu koncepcji, o których program wyborczy słowem nie wspominał. Czy ten chwalebny fakt, a także zasada: każdy plan podlega weryfikacji przez życie (inaczej mówiąc: mijają lata — zmienia się hierarchia potrzeb) pozwalają przejść do porządku dziennego nad niewykonaniem niektórych programowych zamierzeń? Chyba jednak nie. Po prostu dlatego, że tych niezrealizowanych za dań jest sporo.

• W Tuchorzy, Ruchocicach i Kopanicy — zakładał program wyborczy — powstana budynki szkolne. Wiadomo już, że w tej pięciolatce nie powstana.

• Drenowaniem miało zostać objętych 1 060 hektarów. W rzeczywistości będzie zdrenowanych 580 ha.

• Mieszkańcy Przedmieścia wyciekają na budowę apteki. W tym roku nie doczekają się, chociaż program przewidywał inaczej.

Opracowali:
ANDRZEJ KUCZYŃSKI
MICHAŁ ŁUCZAK

4 GŁOS WIELKOPOLSKI A
27 IX 1968 Nr 230 (7656)

Turystyka - wolsztyńska szansa rozwoju

Wolsztyńskie nie należy do pewno do bogatszych rejonów Wielkopolski, tak pod względem jakości gleb, jak i dorobku przemysłowego. Bogactwem nr 1 powiatu i co najważniejsze bardzo dzisiaj modym są jego niezwykle walory turystyczne. 33 proc. jego powierzchni zajmują lasy, a 5 proc. zajmują kanały obrzańskie i jeziora. Dochodzą do tego ciekawe zabytki przyrody i architektury, oraz liczne miejsca pamięci narodowej. O wszystkim tym szczegółowo informują ciągle zbyt nieliczne przewodniki i foldery.

Władze partyjne i administracyjne Wolsztyńskiego przywiązują dużą wagę do rozwoju turystyki w powiecie. A współczesna turystyka wymaga rozsądnych ale i śmiałych decyzji i zawsze sporych nakładów finansowych. Powołany w 1963 r. do życia Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku po nieco długim okresie „rozruchu” roz

począł wreszcie na serio budować oczekiwanych inwestycji.

W latach 1966—1967 zgodnie z opracowanym wcześniej planem zagospodarowania rozdzielono działki ziemi nad Jezioro Wieleńskim. Zajęły je zakłady pracy, głównie z Ziemi Lubuskiej. W sezonie przebywa tam w domkach campingowych około 1000 osób dziennie, w upalne dni jest ich w sumie do 3500. Niestety sportowym mankamentem jest brak lokalnego gastronomicznego z prawdziwego zdarzenia, które to uchybienie należy zapisać na minus GS.

Kompleks ośrodków sportowo-wypoczynkowych, również w ciągu ostatnich dwóch lat, nad Jezioro Olejnickim wybudował Wrocław.

W r. 1966 rozpoczęto budowę wielkiego międzyzakładowego ośrodka campingowego w Karpicku nad Jezioro Wolsztyńskim. Tu rozlokował się przede wszystkim Poznań: Spółdzielnia Inwalidów im. Witaszka, Spółdzielnia Pracy

„Dozór mienia”, Wojewódzka Spółdzielnia „Transped”, WPHS. W sumie ośrodek, którego budowa zostanie ukończona w przyszłym roku pomieści jednorazowo 600 osób (program wyborczy mówił tylko o 520 miejscach). I tutaj handel i gastronomia nie nadążają za turystyką. Brak potrzebnych pawilonów, realizacja planowanych inwestycji przeciąga się, słabe jest zaopatrzenie.

Pomimo przedstawionych powyżej niedociągnięć, a także ciągle jeszcze występujących kłopotów z drogami dojazdowymi (tu pozytywnie wyróżnia się Kaszczor) w pewnym stopniu Przemęt, należy z zadowoleniem stwierdzić, że obecna kadencja rad narodowych przyniosła wiele zmian na lepsze w wolsztyńskiej turystyce. Z planów na lata najbliższe najbardziej atrakcyjnie wyglądają perspektywy budowy ośrodka rekreacyjnego (również na 600 osób), nad pięknym, śródleśnym Jezioro Kuźnickim.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Wszelkie inwestycje

turystyczne w Wolsztyńskim są finansowane z Centralnego Funduszu Rozwoju Turystyki. Wydaje się, że w ślad za tymi funduszami powinny pójść w znacznie większym niż dotychczas stopniu środki własne z budżetów rad narodowych i miejscowych instytucji. Należy zrobić wszystko, aby stworzyć pełną naturalną piękna Ziemi Wolsztyńskiej, jak najlepsze warunki dla przyjeżdżających turystów krajowych i zagranicznych. Fakt, że program wyborczy w zakresie rozwoju ośrodków turystyczno-wypoczynkowych — obejmujący tylko dwie miejscowości: wspomniane już Karpicko oraz Wolsztyn (tutaj zgodnie z zamierzeniami rozbudowano plażę przy „Domu Turysty”) — realizowany jest z nadwyżką, powinien stanowić podjęcie do dalszego wykorzystywania naturalnych walorów regionu. W myśl zasady: apetyt wzrasta w miarę jedzenia. A propos: turystyka to nie tylko plaże i campingi, lecz również odpowiednia liczba sklepów i restauracji.

